

Dawid KUJAWA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Złożoność i niejednoznaczność mowy nienawiści

Streszczenie: Współczesna mowa nienawiści różni się znacznie od tej, jaką kojarzymy w sporej mierze z nazistami i z XX wiekiem. Zjawisko to zyskało ostatnimi czasy na popularności i jest mocno podsycane przez współczesny kryzys migracyjny w Europie. Mowa nienawiści nie została jednoznacznie zdefiniowana i również nie ma jednego konkretnego aktu prawnego regulującego penalizację tego zjawiska. Artykuł ma na celu ukazać komplementarność, niejednoznaczność i trudność definiowania mowy nienawiści, a także wskazać akty prawne łączące się z tzw. *hate speech*.

Słowa kluczowe: mowa nienawiści, hejt, dyskryminacja, nienawiść, prawo przeciw mowie nienawiści

Mowa nienawiści (z ang. *hate speech*) to pojęcie, które znacznie zyskało na popularności. Pojawia się coraz częściej na łamach gazet, w mediach audiowizualnych, forach internetowych, mediach społecznościowych, czy w wypowiedziach prywatnych. Wraz z rozwojem technologii, nowych mediów i ogólnej „ucieczki” cywilizacji do cyberprzestrzeni, pojawiają się nowe formy ekspresji i komunikacji, a co za tym idzie, także nowe negatywne aspekty tych zjawisk. Posługujemy się pojęciem „mowy nienawiści”, a czy jesteśmy w pełni świadomi tego, co ono dokładnie oznacza? Czy istnieje w ogóle jedna, konkretna definicja?

Samo określenie „nienawiści” jest już problematyczne. Pytając o definicję tego uczucia, otrzymamy szereg różniących się od siebie określeń. Jednak z pewnością, jedno co się będzie powtarzać, to przekonanie o negatywnym nacechowaniu tego pojęcia. Tutaj jednak pojawiają się pytania – czy aby na pewno jest to negatywne uczucie? Co w sytuacji nienawiści teoretycznie uzasadnionej, jak na przykład do zwyrodnialców, gwałcicieli, morderców, pedofilów i innych patologii? Czy możemy mówić o krytyce Kościoła, czy już o mowie nienawiści, jeżeli „atakujemy” Kościół za kapłanów pedofilów? (Hare, Winstein, 2009, s. 126). Czy jest to negatywne czy uzasadnione? Czy można w ogóle jakkolwiek uzasadnić nienawiść?

Niektóre badania przywołują zjawisko mowy nienawiści bardziej jako zjawisko mowy pogardy. Jak przedstawia „raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych” wykonany przez Fundację im. Stefana Batorego we współpracy z Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego w ramach programu Obywatele dla Demokracji finansowanego z Funduszy EOG – pogarda jest emocją, której towarzyszy brak szacunku i postrzeganie innych jako gorszych, bezwartościowych i niekompetentnych. Wiąże się z zanikiem współczucia, poczucia winy czy wstydu, uaktywnia za to gniew i wstręt. A więc reakcje emocjonalne bliskie pogardzie (gniew i wstręt zamiast współczucia), prowadzą do stosowania mowy nienawiści wobec przedstawicieli konkretnych grup społecznych (Winiewski, Hansen, Bilewicz, Soral, Świdarska, Bulska, 2017, s. 9).

Sporym problemem są także swoiste braki w języku, które w znacznym stopniu utrudniają werbalizację myśli, a zwłaszcza uczuć i emocji. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku opisów zewnętrznej sytuacji. Jeżeli na przykład będziemy znajdować się w pomieszczeniu z dwoma oknami, trzema stolikami i czterema osobami, łatwo będzie zakomunikować innej osobie co widzimy, gdzie się znajdujemy i co w tymże pomieszczeniu się znajduje. Natomiast jeżeli będziemy mieli opisać co dokładnie odczuwamy, jakie emocje nam towarzyszą, to sprawi nam to sporą trudność i nie będzie tak precyzyjne jakbyśmy tego oczekiwali. Nie wspominając już o wykorzystaniu kilku języków i odpowiedniego przetłumaczenia tego co mamy na myśli. Jest to świetny przykład na to, jak język determinuje nasz światopogląd i opisywanie rzeczywistości. „Postrzegający nie tworzą sobie tego samego obrazu świata na podstawie tych samych faktów fizycznych, jeśli ich zaplecza językowe nie są podobne lub przynajmniej porównywalne” (Whorf, 1982, s. 285). A na nasz język wpływa niemal wszystko. Jak też pisał Edward Sapir: „Żadne dwa języki nie są nigdy dostatecznie podobne, by można je było traktować jako reprezentujące tę samą rzeczywistość społeczną” (Sapir, 1978, s. 88). Zatem czy są to kwestie zbyt komplementarne i zbyt złożone, aby o nich w ogóle mówić?

W poniższym artykule dokonano w głównej mierze analizy aktów prawnych, ale też literatury, broszur informacyjnych i wszelkich innych dokumentów i informacji zgromadzonych w internetowych bazach danych w celu sprecyzowania pojęcia mowy nienawiści, ukazania złożoności, a także niejednoznaczności co do penalizacji i ujmowania tego zjawiska przez akty prawne.

Czas na sprecyzowanie pojęcia i przytoczenie kilku definicji, które można znaleźć w literaturze i aktach prawnych.

Definicje mowy nienawiści

Komitet Ministrów Rady Europy zdefiniował mowę nienawiści w „Rekomendacji nr R (97) 20 Komitetu Ministrów Rady Europy nt. mowy nienawiści” jako „każdą formę wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, włączając w to nietolerancję wyrażaną w formie agresywnego nacjonalizmu lub etnocentryzmu, dyskryminacji lub wrogości wobec mniejszości, migrantów, lub osób wywodzących się ze społeczności imigrantów” (Załącznik do rekomendacji..., 1997). Warto zaznaczyć, że jak podaje portal „mowanienawisci.info” jest to definicja najczęściej przytaczana przez europejskie instytucje, organizacje pozarządowe, ekspertów i obrońców praw człowieka (<http://www.mowanienawisci.info/post/rekomendacja-r-97-20-komitetu-ministrow-rady-europy-nt-mowy-nienawisci/>, 18.12.2015). Podkreślmy, iż jest to „każda forma wypowiedzi”, a więc nie tylko wypowiedzi werbalne, ale również gesty, symbole, grafiki i tak dalej. Trzeba przyznać, iż jest to dość solidna definicja, która na pierwszym miejscu stawia czynniki niezależne od człowieka, które są mu niejako nadawane w momencie narodzin, takie jak rasa i przynależność narodowa. Jednak można zapytać, co z innymi cechami?

Wśród aktów prawnych Unii Europejskiej można znaleźć „Decyzję ramową Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych”. W tymże akcie nie pada bezpośrednio określenie „mowa nienawiści”, jednak „czyny popełniane na tle rasistowskim i ksenofobicznym”. W powyższym dokumencie można znaleźć katalog czynów, które podlegają sankcjom karnym jako przestępstwa kryminalne, czyli możemy je uznać niejako za swoiste definicje mowy nienawiści:

- publiczne nawoływanie do przemocy lub nienawiści skierowanej przeciwko grupie osób, którą definiuje się według rasy, koloru skóry, pochodzenia, wyznawanej religii lub światopoglądu albo przynależności narodowej lub etnicznej, lub przeciwko członkowi takiej grupy;
- publiczne rozpowszechnianie lub rozprowadzanie tekstów, obrazów lub innych materiałów zawierających treści rasistowskie i ksenofobiczne;

- publiczne aprobowanie, negowanie lub rażące pomniejszanie zbrodni ludobójstwa zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych w rozumieniu art. 6, 7 i 8 statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego oraz zbrodni określonych w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, jeśli czyny takie mogą podburzać do przemocy lub wzbudzać nienawiść skierowaną przeciwko takiej grupie lub jej członków (Decyzja ramowa Rady 2008/913/WSiSW, 2008 r.).

Powyższy katalog czynności jest niewątpliwie o wiele szerszy niż ten zawarty w definicji Komitetu Ministrów Rady Europy. Dodaje kwestie religii, światopoglądu, pomniejszania zbrodni ludobójstwa, zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości. Definicja Unii Europejskiej również podkreśla fakt, iż mowa nienawiści niekoniecznie musi być mową w sensie dosłownym, ale to również obrazy, grafiki, symbole i tak dalej. Już w przypadku tych dwóch instytucji, można znaleźć punkty styeczne co do kwestii definiowania „mowy nienawiści”.

Przejdźmy do próby ujęcia mowy nienawiści dokonanej przez Sergiusza Kowalskiego i Magdalenę Tulli, którzy uważają, iż „po pierwsze, mowa nienawiści adresowana jest do zbiorowości, a nie jednostek. Nawet jeśli uderza na pozór w konkretnego człowieka, czyni to, redukując go do roli typowego przedstawiciela grupy, której rzekome cechy i motywy zostają mu przypisane bez dyskusji; odziera go z indywidualności, pozbawia biografii innej niż zbiorowa, odbiera prawo do bycia sobą. Kryterium to eliminuje ataki czysto personalne. [...] Po drugie, mowa nienawiści skierowana jest przeciwko zbiorowościom szczególnego rodzaju – takim, których się w zasadzie nie wybiera. Są to przede wszystkim grupy naturalne, w których udział determinowany jest biologicznie (kolor skóry, płeć, preferencja seksualna, przynależność etniczna i kalectwo) albo społecznie (język, obywatelstwo, religia, miejsce zamieszkania, które często trudno zmienić, czy zawód, w wielu przypadkach «dziedziczony» rodzinie). [...] Mowa nienawiści funkcjonuje w świecie wyobrażonym i sama wyznacza swoje cele” (Tulli, Kowalski, 2003, s. 21–22). Powyższa definicja wydaje się być najszerszą z przytoczonych. Również podkreśla cechy istoty ludzkiej, na które jednostka nie do końca ma wpływ, chociaż zahacza też o kwestie lekko dyskusyjne, jak zawód czy religia. Istotne jest jednak to, iż katalog zachowań uznanych za mowę nienawiści jest szeroki oraz zwraca uwagę na wymiar zbiorowy i eliminację ataków czysto personalnych, co wydaje się być bardzo istotne i pozwalające na odróżnienie mowy nienawiści od zachowań obelżywych czy znieważających.

Kryzys migracyjny a mowa nienawiści

W Europie coraz częściej do głosu dochodzą środowiska prawicowe. Jest to bardzo silnie związane ze sprawą kryzysu migracyjnego, spowodowanego w głównej mierze wojną domową w Syrii, ale nie tylko. Dotyczy to również licznych migracji do Europy z Afryki, czy Ukrainy. Fale imigrantów i uchodźców wzbudzają niepokoje oraz zaostrzają retorykę ludności europejskiej. Powoduje to także podział we wspólnocie europejskiej. Państwom ciężko jest ustalić wspólne stanowisko w tej sprawie. Różnice kulturowe, niepoehlebne zachowania oraz liczne roszczenia ludności z Bliskiego Wschodu czy Afryki, powodują także zwiększenie zjawiska mowy nienawiści i krytykę tak zwanej „poprawności politycznej”, która bardzo często jest przywoływana jako jedna z największych przyczyn współczesnych problemów Europy. Dodatkowo, oliwy do ognia dolewają zamachy terrorystyczne i wszelkie inne działania organizacji terrorystycznych – głównie samozwańczego Państwa Islamskiego zwanego również ISIS, czy IS. Największe piętno na całej sprawie odcisnął zamach w Paryżu i Saint-Denis, na który składała się seria ataków terrorystycznych z dnia 13 listopada 2015 roku. Tego feralnego dnia, ataki rozpoczęły się o godzinie 21.16 czasu lokalnego. Była to skoordynowana akcja, która miała miejsce w wielu miejscach na raz. Do eksplozji doszło między innymi przy Stade de France podczas meczu reprezentacji Francji, gdzie obecny był prezydent Francji – Francois Hollande. Jednak najbardziej krwawy atak miał miejsce w teatrze Bataclan, gdzie ludzie zgromadzili się na koncert amerykańskiej grupy „Eagles of Death Metal”. Łącznie zginęło 137 osób, w tym 87 w samym Bataclanie. Ponad 300 zostało rannych, z czego 99 było w ciężkim stanie. Po tych tragicznych wydarzeniach okazało się, że w zamachu brały udział osoby, które wcześniej dostały się do Europy w ramach tak zwanego „kryzysu imigranckiego”, prosząc o azyl. Jeden z zamachowców – Al Mohammad, został zarejestrowany jako imigrant na greckiej wyspie Leros. Mężczyzna dokonał samobójczego ataku na Stade de France (Maw, *Zamachy...*). Po tym wydarzeniu stosunek do osób z Bliskiego Wschodu w Europie znacznie się pogorszył, pomimo i tak nie najlepszych nastrojów, panujących zwłaszcza w centralnej i wschodniej Europie. Państwa zaczęły podejmować ostrzejsze kroki, debata w całej Unii Europejskiej zyskała jeszcze bardziej na znaczeniu, jednak liczba imigrantów i uchodźców nie zmalała. Pojawiły się także głosy krytyczne wobec polityki kanclerz Niemiec, Angeli Merkel. Opinia ta znalazła swoje potwierdzenie po wydarzeniach w Kolonii w noc sylwestrową

z 31 grudnia 2015 roku na 1 stycznia 2016 roku, podczas której grupa około tysiąca mężczyzn według policji „o wyglądzie wskazującym na pochodzenie z krajów arabskich lub Afryki Północnej”, obrzucała petardami innych uczestników zabawy pod gołym niebem. Z tłumu wyodrębniały się mniejsze grupy, które osaczały kobiety, napastowały je, a następnie okradły. Aż 106 kobiet z Kolonii i 53 kobiety z Hamburga zgłosiło zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (IAR, *Niemcy...*). Pojawiły się liczne propozycje zaostrzenia przepisów wobec azylantów naruszających prawo. Pojawiły się również komentarze mówiące o zwrocie w polityce migracyjnej (Polska Agencja Prasowa, *Niemcy...*) Krytycy polityki rządu Angeli Merkel, która doprowadziła do masowego przyjmowania imigrantów, zaczęli domagać się ograniczenia liczby osób przyjmowanych do kraju czy deportowania wszystkich obcokrajowców, którzy weszli w konflikt z prawem, a także zamknięcia granic.

Największym jednak ciosem dla Europy i wydarzeniem, które potwierdziło teorie stwierdzające wpuszczenie „konja trojańskiego”, czyli terrorystów ukrywających się pod postacią uchodźców, były wydarzenia w Belgii z dnia 22 marca 2016 roku. Tego dnia doszło do serii ataków terrorystycznych w stolicy Belgii i stolicy całej Unii Europejskiej – Brukseli. Pierwszy atak miał miejsce przed godziną 8 rano. Terrorysty zdetonowali ładunki wybuchowe w hali odlotów na lotnisku Zaventem. Doszło tam do dwóch eksplozji. Trzeci ładunek wybuchowy został znaleziony przez policję na rumowisku. Zginęło 16 osób (Portal Wikipedia, 2016). Do wybuchów doszło także w kolejce podziemnej pomiędzy stacjami Schuman i Maelbeek, czyli niedaleko Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i Rady UE. Zginęło tam 19 osób (Portal Wikipedia, 2016). W całym zdarzeniu ucierpeli również Polacy, którzy znajdowali się w Brukseli na delegacji. Te ataki uświadomiły jak groźni są terroryści z tak zwanego Państwa Islamskiego. Ukazały również bezbronność Europy i Unii Europejskiej, bo skoro dochodzi do ataków w bezpośrednim sąsiedztwie najważniejszych organów europejskich, to oznacza to nikłą wręcz skuteczność służb lub totalną bezbronność na zaistniałą sytuację.

Wszystkie te wydarzenia niewątpliwie przyczyniają się do kreowania nienawistnych treści wobec uchodźców, imigrantów, a przy okazji osób innego pochodzenia. Wszystkie ataki są przez ludzi bezpośrednio wiązane z napływem uchodźców i zaostrzają język w debacie publicznej, w Internecie i w innych kanałach komunikacji. Wzmacniają stereotypy dotyczące ludności z Bliskiego Wschodu, którzy są kojarzeni z terrorystami, osobami napastliwymi, a także z fanatykami religijnymi. Daje się

to we znaki nie tylko osobom dopiero przybywającym do Europy, ale również azylantom czy migrantom przebywającym od dłuższego czasu na terenie danego kraju, czy nawet od urodzenia.

Całe napięcie wywołane sprawą uchodźców znajduje swoje wyładowanie w środowiskach silnie prawicowych, a także powoduje liczne incydenty, które dotyczą osób niekoniecznie związanych z radykalizmem islamskim. Takie sytuacje na przykład miały miejsce w Toruniu, gdzie grupa mężczyzn zaatakowała trzech tureckich studentów przebywających w Polsce na wymianie. Kilka miesięcy wcześniej napadnięto tam siedmiu studentów, z których jeden trafił do szpitala. Do aktów przemocy dochodziło też w środkach komunikacji: w październiku 2016 roku w Łodzi wypchnięto z tramwaju algierską podróżną, we wrześniu w warszawskim tramwaju przemocy doznał profesor mówiący po niemiecku, a w grudniu w Bydgoszczy napadnięto grupę bułgarskich i tureckich studentów. Do ataków dochodziło również na ulicach Warszawy, gdzie zaatakowano gazem doktoranta z Nigerii, w Gdańsku brutalnie pobito Brytyjczyka pochodzenia egipskiego, w Brzeszczach Ukraińca, w Rzeszowie Portugalczyków, w Szczecinie Włocha, a w Poznaniu Pakistańczyka (Winiewski, Hansen, Bilewicz, Soral, Świdarska, Bulska, 2017, s. 3). Po incydencie w Poznaniu okazało się, że pobity chłopak jest chrześcijaninem. Cały incydent potępił prezydent miasta Poznania – Jacek Jaśkowiak, który napisał: „Jest mi bardzo przykro z powodu pobicia w Poznaniu obcokrajowca z rasistowskich pobudek. Surowe ukaranie sprawców nie wystarczy, by zapobiec takim zdarzeniom w przyszłości. Wyciągnijmy wnioski z historii, bo zaczyna się od podsycania nienawiści przez polityków, potem są bazgrania na murach, pobicia, a kończy się mordami” (<https://www.facebook.com/jaskowiakjacek/?ref=nf>, 26.03.2016).

Akty prawne Rzeczypospolitej Polskiej związane z penalizacją mowy nienawiści

W związku z brakiem jednej konkretnej definicji pojęcia mowy nienawiści i jego złożonością, trudno jest określić, które akty prawne podchodzą pod penalizację tego zjawiska. Weźmy zatem pod uwagę Polskie akty prawne, które zawierają w swojej treści przepisy, na podstawie których można reagować na zjawisko mowy nienawiści. Jest to między innymi Konstytucja, Kodeks karny, Kodeks cywilny, czy ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Artykuł 31 w Konstytucji RP to swoiste wprowadzenie w tematykę praw i wolności człowieka, które przysługują każdemu. Już na podstawie szerokich kontekstowo zaleceń ustawy zasadniczej można bronić wolności człowieka, kiedy zostaje ona ograniczana i naruszana przez inne osoby. Jednak jest to zbyt szerokie podejście, a więc czas zawęzić je nieco, być może do konkretnych czynów zawartych w aktach prawnych (*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., s. 6).

Kodeks cywilny w artykule 23 wyszczególnia szereg dóbr człowieka, które winny pozostać nienaruszone (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. s. 4). Jeżeli jednak tak nastąpi, czyli konkretne dobro człowieka zostanie naruszone, co wtedy należy robić? Tu z pomocą przychodzi artykuł 24, również Kodeksu cywilnego. Katalog czynności tu zawartych wymienia konkretne działania, jakie można podjąć, kiedy jest się poszkodowanym z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Niewątpliwie mowa nienawiści może naruszyć cześć człowieka, imię, nazwisko, a nawet zdrowie, czy życie. Dzięki tym przepisom, można domagać się swoich praw drogą postępowania cywilnego (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., s. 4).

To nie wszystko, bowiem te kwestie reguluje również Kodeks karny i to znacznie szerzej. Łącznie aż sześć artykułów można powiązać ze zjawiskiem mowy nienawiści. Na początek artykuły dotyczące tak zwanego „zniesławienia” oraz „zniewagi”, czyli artykuły 212 oraz 216 (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., s. 80) Raczej nie podlega wątpliwości, iż zniesławienie tudzież zniewaga, również idą w parze ze zjawiskiem mowy nienawiści. Zniesławienie może nastąpić w ramach stosunków prywatnych, jak i za pomocą środków masowego komunikowania się. Zastosowanie mają także kolejne przepisy Kodeksu karnego, czyli artykuł 190. Wynika z niego, iż nie musi dojść do konkretnej czynności, a jedynie wystarczy groźba (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., s. 73). Artykuł 119 zawęży zakres tej normy i wskazuje groźby ze względu na przynależność narodową, etniczną, rasową, polityczną, wyznaniową lub z powodu bezwyznaniowości (Bulandra, Kościółek, 2015, s. 19).

Artykuł 196 traktuje z kolei o uczuciach religijnych oraz o przedmiotach i miejscach z nim związanych. Wynika z tego, że religia również podlega ochronie i jakiegokolwiek działania uwłaczające danej osobie na tle religijnym mogą być przestępstwem. W tych kwestiach często dochodzi do konfliktów pomiędzy ludźmi. Równie częstym zjawiskiem jest uprawianie mowy nienawiści, umotywowanej wspomnianą religią i wiarą. Problemem jednak jest fakt, iż zakres ochrony uczuć religijnych w polskim prawie karnym został sformułowany w sposób specyficzny i odnosi

się wyłącznie do przedmiotów i miejsc kultu, wymagając ich publicznego znieważenia. Przez to, ochrona ludziom wyznającym daną religię jest przyznana jedynie pośrednio, poprzez zapewnienie bezpieczeństwa miejscom kultu oraz przedmiotom uznawanym za święte lub obrządkowe (Bulandra, Kościołek, 2015, s. 19).

Pozostały jeszcze artykuł 256, który to przywołuje kontrowersyjny przepis dotyczący propagowania ustrojów totalitarnych i ich ideologii (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., s. 256). Czemu kontrowersyjnym? Ponieważ rzekome przestępstwo łatwo wytłumaczyć celami kolekcjonerskimi, naukowymi, edukacyjnymi, a zwłaszcza artystycznymi. Ostatni artykuł w kodeksie karnym, który dotyczy mowy nienawiści, to artykuł 257. Jest to artykuł, który bardzo mocno wpisuje się w retorykę mowy nienawiści. Podkreśla cechy, które można znaleźć w wielu definicjach mowy nienawiści, jak przynależność etniczna, narodowa, rasowa, wyznanie i tak dalej (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., s. 256).

Z ustaw, które podejmują tematykę zwalczania czynności związanych z mową nienawiści (jak na przykład dyskryminacja), pozostaje jeszcze Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Ustawa ta zakazuje dyskryminacji wynikającej z przynależności do mniejszości i stanowi, że organy władzy publicznej są obowiązane podejmować odpowiednie środki w celu popierania pełnej i rzeczywistej równości w sferze życia ekonomicznego, społecznego, politycznego i kulturalnego pomiędzy osobami należącymi do mniejszości a osobami należącymi do większości oraz do ochrony osób, które są obiektem dyskryminacji, wrogości lub przemocy, będących skutkiem ich przynależności do mniejszości (Strona internetowa Ministerstwa...).

W tym zakresie można jeszcze dodać Ustawę prawo budowlane, a dokładnie artykuł 5 ustęp 2 oraz artykuł 66. Na podstawie tych przepisów można domagać się usunięcia nienawistnych treści z budynków (Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r., s. 6, 71).

Dodatkowo Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania wskazuje, że zgodnie z zasadą równego traktowania, zakazane jest nierówne traktowanie osób fizycznych ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne lub narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną w zakresie między innymi: dostępu i warunków korzystania ze świadczeń socjalnych, kształcenia, opieki zdrowotnej, dostępności i warunków korzystania z instrumentów i usług rynku pracy (Strona internetowa Ministerstwa...).

Z powyższego katalogu aktów prawnych wynika, że obywatele Rzeczypospolitej Polskiej posiadają dość szeroki wachlarz możliwości zwalczania mowy nienawiści.

Na koniec chciałbym przytoczyć wnioski z raportu Amnesty International, dotyczące występowania zjawiska mowy nienawiści w Polsce. W 2015 roku, wspomniana organizacja wydała raport o wymownej nazwie „Dotknięci przez nienawiść, zapomniani przez prawo. Brak spójnego systemu zwalczania przestępstw z nienawiści w Polsce”. Jak już sama nazwa sugeruje – najlepiej nie jest. Mimo wszystko, organizacja zauważa liczne dobre zmiany w tym zakresie dotyczące polskiego prawa. Co jest więc złe? Owy „brak spójnego systemu zwalczania przestępstw z nienawiści w Polsce”. Chodzi o luki w prawie, które nie wyszczególniają konkretnych cech człowieka, przez które może być przedmiotem nienawistnej retoryki. Polska ustanowiła instytucjonalne mechanizmy przeciwdziałania przemocy na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz nawoływania do nienawiści rasowej i ksenofobicznej, które obejmują między innymi wyspecjalizowanych prokuratorów i koordynatorów działających w jednostkach policji. Jest to istotny postęp. Jednak nie zmienia to faktu, iż brakuje regulacji pozwalających różnym organom działać w ramach pozostałych przestępstw z nienawiści, w tym przestępstw o podłożu homofobicznym i transfobicznym. Raport podkreśla także fakt niezbierania danych przez władze dotyczących przestępstw homofobicznych i transfobicznych czy przestępstw z nienawiści, których ofiarami padają osoby z niepełnosprawnościami lub osoby bezdomne. Zatem nie pozwala to ustalić rzeczywistej skali przestępstw z nienawiści popełnianych przeciwko takim grupom.

Co więc Amnesty International rekomenduje?

- Polski rząd powinien przygotować i wnieść projekt nowelizacji Kodeksu karnego, która zagwarantuje, że wszelkie przestępstwa o charakterze dyskryminacyjnym, w tym popełniane ze względu na wiek, niepełnosprawność, płeć, tożsamość płciową, orientację seksualną oraz status społeczny lub ekonomiczny będą ścigane i sądzone jako przestępstwa z nienawiści.
- Sejm i Senat powinny dokonać nowelizacji Kodeksu karnego, która zagwarantuje, że wszelkie przestępstwa o charakterze dyskryminacyjnym, w tym popełniane ze względu na wiek, niepełnosprawność, płeć, tożsamość płciową, orientację seksualną oraz status społeczny lub ekonomiczny będą ścigane i sądzone jako przestępstwa z nienawiści (Amnesty International, 2015, s. 6)

Reasumując, Polska jest na dobrej drodze, ale jeszcze sporo przed nami. Zobaczmy zatem jak sprawa wygląda w przypadku aktów prawa międzynarodowego.

Akty prawa międzynarodowego związane z penalizacją mowy nienawiści

Akty prawa międzynarodowego, które Rzeczpospolita Polska podpisała i ratyfikowała, także odnoszą się do kwestii mowy nienawiści i warto je przywołać. Są to między innymi przepisy Rady Europy, Unii Europejskiej, a także Karta Praw Podstawowych. Ksenofobiczne i rasistowskie treści zwracały uwagę Rady Europy już od 1992 roku. Chodziło również o treści tego typu zawarte w grach komputerowych (Recommendation R(92)19 of the Committee of Ministers to member States on video games with a racist content), jednak definicja mowy nienawiści pojawiła się dopiero w 1997 roku w Rekomendacji R (97) 20. To do tej definicji najczęściej odwołują się europejskie instytucje, organizacje pozarządowe, eksperci i tak dalej (<http://www.mowanienawisci.info/sekcja/europejskie/>, 28.02.2016).

Wiek XXI przyniósł rozwój „cyberkomunikacji”, a co za tym idzie także rozwój mediów społecznościowych. Przez co w 2000 roku Rada Europy zwróciła uwagę na rozwój mowy nienawiści w Internecie. Jest to tak zwana Rekomendacja Nr 6: „Zwalczanie rozprzestrzeniania treści rasistowskich, ksenofobicznych i antysemitycznych w Internecie”. W 2003 roku w protokole dodatkowym Konwencji o cyberprzestępczości nie pojawia się stwierdzenie „mowa nienawiści”, natomiast wypunktowane zostały „groźby i zniewagi o podłożu rasistowskim i ksenofobicznym” (<http://www.mowanienawisci.info/sekcja/europejskie/>, 28.02.2016).

W 2008 roku, Unia Europejska wydała decyzję ramową w sprawie zwalczania rasizmu i ksenofobii, która nie podejmuje wprost tematu mowy nienawiści, ale wymienia katalog czynności bezpośrednio się z nią wiążący, który podlega sankcjom karnym. Decyzja podkreśla „czyny popełniane na tle rasistowskim i ksenofobicznym”.

Poza tym, tematykę wolności wyrażania opinii, a także ograniczeń z tym związanych podejmuje „Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności”, a dokładniej rzecz biorąc, artykuł 10 (<http://www.mowanienawisci.info/sekcja/europejskie/>, 28.02.2016).

Pozostaje jeszcze traktat lizboński z grudnia 2007 roku, który stwierdza, że „Unia Europejska opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwu Członkowskiemu w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn” (<https://www.mswia.gov.pl/pl/bezpieczenstwo/ochrona-praw-czlowieka/dokumenty/prawne/210,dok.html>, 28.02.2016).

Ostatnim aktem prawa międzynarodowego, który chciałbym przywołać, jest Karta Praw Podstawowych. Dokument ten potwierdza ochronę różnorodności kultur i tradycji narodów Europy, uznając przy tym, że godność człowieka jest nienaruszalna oraz że musi ona być szanowana i chroniona. Każdy ma prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego, każdy posiada prawo do wolności myśli, sumienia i religii oraz ich uzewnętrzniania, każdy ma prawo do wolności wypowiedzi oraz stwarzania się i zgromadzeń, wszyscy są wobec prawa równi. Karta Praw Podstawowych, jako akt prawnie wiążący, zakazuje wszelkiej dyskryminacji, w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, przynależność państwową, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek czy orientację seksualną. Jest to dokument, który podkreśla, że Unia szanuje różnorodność kulturową, religijną, językową, a także zasadę równości ludzi oraz równości wszystkich wobec prawa (<https://www.mswia.gov.pl/pl/bezpieczenstwo/ochrona-praw-czlowieka/dokumenty/prawne/210,dok.html>, 28.02.2016). Reasumując, jest to dokument będący fundamentem „otwartości” Europy i filarem poprawności politycznej.

Jak widać, prawo międzynarodowe również traktuje o problemie dyskryminacji, znieważania, zniesławiania i tak dalej, co wiąże się bezpośrednio z mową nienawiści. Karta Praw Podstawowych czy liczne Rekomendacje Rady Europy zostały przyjęte w wielu europejskich krajach. Jednak, jak dowodzi codzienność, mowa nienawiści niekoniecznie jest zjawiskiem mitycznym. Czy zatem te akty i ich zapisy są odzwierciedleniem pragnień elit, które je wprowadzają, a niekoniecznie społeczeństw europejskich?

Podsumowanie

Zjawisko mowy nienawiści jest bardzo złożone i ciekawe dzięki swoistej kontrowersyjności. Mnogość rozumowania tego pojęcia oraz ilość aktów werbalnych, czynów, gestów i wszelkich innych zachowań, które są przez jednych pojmowane właśnie jako mowa nienawiści, a przez drugich już nie, tylko podsycą tę ciekawość. Zwłaszcza, biorąc pod uwagę aktualną sytuację w Europie i ogólny wzrost wszelkich nienawistnych zachowań wobec osób innego pochodzenia, wywodzących się z innej kultury, lub po prostu odmiennych płciowo, lubiących inne drużyny sportowe czy partie polityczne. Coraz więcej czasu antenowego w telewizjach, atramentu na łamach gazet, znaków bitowych w internecie oraz powietrza wprawiającego w drgania struny głosowe poświęca się temu zjawisku. Różnorodność, złożoność i poziom skomplikowania, jaki reprezentuje pojęcie „mowy nienawiści” jest nie do zaprzeczenia. Ciekawi jednak fakt, iż większość wie o istnieniu zjawiska mowy nienawiści, spotykając się z nim na codzień, czy to w świecie realnym czy wirtualnym. Jest też postrzegane jako zjawisko negatywne, a i tak w społeczeństwie narasta zjawisko desensytyzacji, czyli im większy jest kontakt z mową nienawiści w otoczeniu, tym bardziej ludzie się z nim oswiają, przestając postrzegać mowę nienawiści jako poważny problem społeczny (Winiewski, Hansen, Bilewicz, Soral, Świdorska, Bulska, 2017, s. 6). Można powiedzieć, że to coś na kształt disco polo. Niby nikt nie słucha, a większość zna teksty piosenek.

Przychodzi na myśl skojarzenie z pojęciem „banalnego nacjonalizmu” stworzonego przez Michaela Billiga. Jest to katalog pozornie błahych codziennych czynności, które niejako przypominają i podkreślają tożsamość narodową, a więc teoretycznie czynią nas nacjonalistami, na które nie zwracamy uwagi (Billig, 2008, s. 58). Mamy zatem także do czynienia z banalną mową nienawiści na co dzień? Tą na którą nie zwracamy uwagi, pozornie błahą, z którą się obyliśmy, a która mimo wszystko oddziałuje i wpływa na innych?

Bibliografia

- Amnesty International, *Dotknięci przez nienawiść, zapomniani przez prawo. Brak spójnego systemu zwalczania przestępstw z nienawiści w Polsce*, Londyn 2015.
- Billig M. (2008), *Banalny Nacjonalizm*, Kraków.

- Bulandra A., Kościółek J., Zimnoch M. (2015), *Mowa nienawiści w przestrzeni publicznej. Raport z badań prasy w 2014 roku*, Kraków.
- Decyzja ramowa Rady 2008/913/WSiSW z dnia 28 listopada 2008 r. w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych.
- Hare I., Weinstein J. (red.) (2009), *Extreme speech and democracy*, Oxford.
- IAR, *Niemcy: po wydarzeniach w Kolonii dyskusja o imigracji*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Niemcy-po-wydarzeniach-w-Kolonii-diskusja-o-imigracji,wid,18087573,wiadomosc.html>, 16.03.2016.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.
- Maw, *Zamachy w Paryżu. Co wiemy do tej pory?* [PODSUMOWANIE], <http://swiat.newswweek.pl/zamachy-w-paryżu-ataki-terrorystyczne-we-francji-najwazniejsze-informacje,artykuly,373992,1.html>, 16.03.2016.
- Oficjalny profil Jacka Jaśkowiaka na portalu Facebook, <https://www.facebook.com/jaskowiakjacek/?ref=nf>, 26.03.2016.
- Polska Agencja Prasowa, *Niemcy robią zwrot w polityce migracyjnej. „Deklaracja z Moguncji” i zaostrenie prawa*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/kolonia-niemcy-zrobia-zwrot-w-polityce-migracyjnej,609566.html>, 16.03.2016.
- Polska Agencja Prasowa, *Zamachy terrorystyczne w Belgii. Polacy nadal w szpitalu*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1599215,Zamachy-terrorystyczne-w-Belgii-Polacy-nadal-w-szpitalu>, 26.03.2016.
- Portal mowanienawisci.info, <http://www.mowanienawisci.info/post/rekomendacja-r-97-20-komitetu-ministrow-rady-europy-nt-mowy-nienawisci/>, 18.12.2015.
- Portal mowanienawisci.info, sekcja Prawo Europejskie, <http://www.mowanienawisci.info/sekcja/europejskie/>, 28.02.2016.
- Portal Wikipedia (2016), *Zamachy w Brukseli*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamachy_w_Brukseli_\(2016\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamachy_w_Brukseli_(2016)) 30.12.2017.
- Sapir E. (1978), *Kultura, język, osobowość*, Warszawa.
- Strona internetowa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, *Wyciąg z przepisów prawa dotyczących zakazu dyskryminacji z przyczyn rasy, pochodzenia etnicznego i narodowości* [online], <https://www.mswia.gov.pl/pl/bezpieczenstwo/ochrona-praw-czlowieka/dokumenty/prawne/210,dok.html>, 28.02.2016.
- Tulli M., Kowalski S. (2003), *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – *Kodeks cywilny*, Dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny*, Dz. U. 1997, Nr 88, poz. 553.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. *o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, Dz. U. 2005, Nr 17, poz. 141.

- Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – *Prawo budowlane*, Dz. U. 1994, Nr 89, poz. 414.
- Whorf B. L. (1982), *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa.
- Winiewski M., Hansen K., Bilewicz M., Soral W., Świdowska A., Bulska D. (2017), *Mowa nienawiści, mowa pogardy Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, Warszawa.
- Woźniński M. (2014), *Prawnikarne aspekty zwalczania mowy nienawiści*, Warszawa.
- Załącznik do rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R (97) 20, przyjętej 30 października 1997 r.
-

Complexity and ambiguity of hate speech

Summary

Contemporary hate speech differs significantly from that which we associate with the Nazis and the 20th century. This phenomenon has recently gained popularity and is strongly fueled by the current migration crisis in Europe. Hate speech has not been clearly defined and there is also no single legal act regulating the penalization of this phenomenon. The article aims to show complementarity, ambiguity and difficulty in defining hate speech, as well as indicate legal acts combining with this phenomenon.

Key words: hate speech, hate, discrimination, hatred, law against hate speech

Informacja o autorze

Dawid Kujawa (dawid.kujawa@amu.edu.pl) – doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Obszar zainteresowań to głównie nowe media, technologie komunikacyjne, audiowizualność, technologie kognitywne oraz immersyjność.

